

# Doniu, Przestrzeń

Ref.

Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze. (teraz)  
Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze. (i o tak)

1.

Wszyscy dawno w Morfeusza objęciach  
Ja sam bez kontroli, bez play-backu, bez cięcia  
Wiem - ile mogę tyle dam wam muzyki, talentu  
Kiedy inni toną w morzu ekstremistów  
Ty się nie daj, słuchaj - dzień dla takich jak ty wstaje  
Korzystaj bo krótki, Bóg dwa razy go nie daje  
Jak nielegal życie - pełne szumów i wypaczeń  
Przypałów, historii prostych - tu zobaczysz  
Dużo więcej niż w kurierze, ciągle jebie jeden z drógim  
Pali Janka, dziś mieli skandal  
Fifka znowu opalona, w domu dziecko, żona  
Klitka też nieopłacona - i co ma zrobić powiedz?  
Ja notuję to z pod powiek i nie oceniam  
Tylko daję na tałęzu co się kręci w twojej wierzy  
Kiedy nocą wracam kładę na stół obie dłonie  
Patrze na nie, myślę sobie - wytrzymam? utonę?  
Już nie biegam po podwórku z piłką w podartych portkach  
I nie podglądam starszych dziewczyn na koloniach  
Tamte chwile już daleko za mną, są coraz bledsze  
Mały wariat Donius przypomina Donia jeszcze  
Mam farta - wiem o tym, wielu go nie ma  
Mam coś co kocham i kogoś z kim to dziele  
Dla wszystkich, o których myślę teraz w nocy  
Nucę refren, ale potrzebuje kogoś do pomocy

Ref.

Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze. (teraz)  
Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze. (i o tak)

2.

Mam coś czego nie mają inni (wiem)  
Z tego powodu mam czuć się winny? (nie)  
Biorę dla siebie co trzeba, zgarne co mi jest dane  
Mam talent chociaż nic nie planowałem  
Ranek - witam mą szansę, gdy zmierzch ma mnie dosyć  
Jak cancel wypadam, mówię dosyć  
Czas, rodzina, miłość - najdroższe mi ziarna  
Chciałbym pole ich uprawiać (sam wiesz) - wizja marna  
Ilu się już pogubiło, ilu jeszcze? nie pytaj  
Ilu źle nadepnęło, ich prozą życia płyta  
Kręci się w kółko, a my jak stamtąd  
Zbieramy jak mrówki i uczucia sajgon  
Kurz, tygodnie lecą, niezmiennie tempo  
Wypadek na trasie nie jest opcją przyjemną  
Nic nie wiesz napewno, jutro jak szkic a nie foto  
Oby do piątku i oby złał się z sobotą  
Marzenia - zdrowym być, mieć za co żyć  
Mieć dach nad głową - pod nim z bliską ci osobą  
Dlaczego tak trudno - pytasz, ja nie odpowiem  
Nie jestem Bogiem - przemyśl to sobie!  
To że nagrywam, że daję wam wiare  
We własne siły, że rozmywam wam zamęt  
To znaczy tylko, że wymagam od was więcej  
Co ty zrobisz? Sam nie wiem - miej swoją Przestrzeń...

Ref.

Tylko ja i moja przestrzeń,  
biorę z niej co najlepsze. (teraz)  
Tylko ja i moja przestrzeń,

biorę z niej co najlepsze. (i o tak)